

TOMASZ KĄKOL

DWIE OSOBY W JEDNEJ GŁOWIE?  
O PEWNEJ (WĄTPLIWEJ) INTERPRETACJI ONTOLOGICZNEJ  
KOMISUROTOMII

Truizmem jest twierdzenie, że wypracowanie rozwiązania filozoficznego problemu umysł–ciało, często redukowanego do problemu umysł–mózg, względnie problemu tożsamości osobowej, musi uwzględniać dane empiryczne. Można też powiedzieć więcej: to właśnie dane empiryczne mogą motywować taki czy inny kształt rozwiązania tych zagadnień. Do takich danych należą m.in. wyniki badań nad komisurotomikami (pacjentami po komisurotomii). Niektórzy wyciągają z tych wyników bardzo radykalne wnioski ontologiczne, np. że eksperymenty (opisane niżej) pokazują, że tak naprawdę każdy z nas jest dwiema osobami, a nie – jak by się wydawało – jedną [!]. W niniejszej pracy chcę zbadać, czy stanowisko to jest zasadne i jakie ewentualnie wnioski ontologiczne można wyciągnąć z tych często przytaczanych doświadczeń.

Ludzki mózg ma trzy główne spoidła: przednie, hipokampalne (lub tylne) i spoidło wielkie (ciało modzelowate). Komisurotomia zazwyczaj polegała na przecięciu ze względów terapeutycznych (łagodzenie objawów ciężkiej epilepsji) spoidła wielkiego (kalozotomia, por. np. VAN DER KNAAP 2010, 5)<sup>1</sup>. Spoidło to także jest zróżnicowane anatomiczno-funkcjonalnie: wyróżnić można w nim dziób, kolano, pień (część środkową – przednią i tylną), cieśń i płat (TAMŻE, 5 n.).

Istnieje kilka hipotez na temat roli spoidła wielkiego: integracyjna, duplikacyjna, hamująca, pobudzająca. Niektóre się nie wykluczają. Hipoteza

---

Dr TOMASZ KĄKOL – Instytut Filozofii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański; adres do korespondencji: ul. Jana Bażyńskiego 4, 80-309 Gdańsk; adres e-mail: [tomasz.kakol@ug.edu.pl](mailto:tomasz.kakol@ug.edu.pl); ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0960-0753>.

<sup>1</sup> Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia pochodzą od autora.

o hamującej roli spoidła głosi, że w przypadku prostych zadań jego funkcją jest hamowanie transferu międzypółkulowego, dzięki czemu jedna półkula wypełni je szybciej i dokładniej, bez marnowania czasu i energii na transfer (VAN DER KNAAP 2010, 13). Hipoteza o pobudzającej roli zwykle łączy się z hipotezą integracyjną. Chociaż rozstrzygających dowodów nie ma, wskazuje się ostrożnie na hipotezę o hamującej roli albo o obu jednocześnie – hamującej i pobudzającej – lecz spełnianych przez różne części spoidła (SCHULTE I MUELLER-OEHRING 2010).

Pełna komisurotomia skutkuje tym, że dane zmysłowe (wzrokowe, słuchowe, zapachowe, dotykowe i proprioceptywne) są przetwarzane przez jedną półkulę mózgu, podczas gdy komisurotomik jest tego nieświadomy (por. GAZZANIGA I LEDOUX 1981, 3). Weźmy pod uwagę prosty bodziec wzrokowy, np. mały błysk w **lewym** polu widzenia. Można stwierdzić, że bodziec ten został zarejestrowany przez ośrodek wzrokowy w potylicznym płacie **prawej** półkuli (a nie lewej, ze względu na przebieg nerwów m.in. wzrokowych<sup>2</sup>), podczas gdy komisurotomik nie jest tego świadomy. Niech ten bodziec będzie bardziej skomplikowany, niech to będzie np. wyświetlony przez chwilę napis ‘łyżka’ w **lewym** polu widzenia, podczas gdy pod stołem, ukryte przed wzrokiem, ale w zasięgu **lewej** ręki, będą dostępne różne przedmioty, w tym łyżka. Komisurotomik poproszony o wyciągnięcie przedmiotu, którego nazwę widzi, sięgnie po łyżkę (po chwili sprawdzania dotykiem różnych przedmiotów), twierdząc zarazem, że nie widzi żadnego napisu i nie wie (póki nie spojrzy), co trzyma w ręce (GAZZANIGA I LEDOUX 1981, 4 n.). Podobnie jeśli zostanie poproszony o narysowanie tego, co rzekomo widział – z zamkniętymi oczami narysuje (wciąż lewą ręką) podobiznę obiektu (por. [film]).

Co ciekawe, podobny efekt można osiągnąć na zdrowych pacjentach, wybiórczo usypiając **lewą** półkulę i każąc dotknąć **lewą** ręką np. łyżkę. Po wybudzeniu pacjent nie pamięta, by czegoś dotknął, ale poproszony o wybranie z grupy przedmiotów tego, którego rzekomo dotknął, wskaże (lewą ręką!) na łyżkę (GAZZANIGA I LEDOUX 1981, 14, 131n.).

---

<sup>2</sup> Uproszczeniem jest popularny pogląd, że drogi aferentne są (poza szyją i głową) całkowicie kontralateralne, stąd np. dane somatosensoryczne (a więc m.in. wrażenia dotykowe, termiczne, proprioceptywne i bólowe) z lewej dłoni prowadzą szlakami nerwowymi tylko i wyłącznie do prawej półkuli. Gazzaniga i LeDoux (1981, 29 n.) piszą o „zdumiewającym stopniu homolateralnej reprezentacji somatosensorycznej”, związanym z istnieniem dwóch różnych szlaków: jednym kontralateralnym, drugim mieszanym. Zupełna bilateralizacja występuje w przypadku bodźców termicznych i bólowych (TAMŻE, 35). Zaobserwowano jednak w przypadku ciepła pewną lateralizację u komisurotomików (VAN DER KNAAP 2010, 8).

Do innych eksperymentów na komisurotomikach należą m.in. wersja podobna do eksperymentu z łyżką, ale z bodźcem słuchowym (pacjent szczerze twierdzi, że na lewe ucho nic nie słyszał, choć widać, że prawa półkula zarejestrowała dźwięk, por. np. BREMER 2008, 387<sup>3</sup>); wersje „wzrokowe” ale z dwoma różnymi bodźcami, np. wyświetlenie jednocześnie w lewym polu widzenia znaku ‘\$’ a w prawym znaku ‘?’ – pacjent poproszony o narysowanie na planszy pod zasłaniającym stołem tego, co widział, rysował ‘\$’, ale zapytany, co rysuje, odpowiadał, że ‘?’ (por. np. BAILLIE 1993, 129); eksperyment pokazujący „uzupełnianie połówki” (wyświetlano twarze będące pionowymi złożeniami dwóch różnych połówek twarzy; pacjent proszony potem o wskazanie czy też [ukryte] narysowanie lewą ręką tego, co zobaczył, zawsze wybierał lewą – przy czym była to twarz „uzupełniona” o brakującą połówkę! – natomiast proszony o słowny opis tego, co zobaczył, opisywał jej prawą połówkę, także uzupełniając ją o brakującą połówkę. Np. gdy lewa połówka była smutna, a prawa wesoła, wskazywał i rysował ją lewą ręką jako **całą smutną**, ale opisywał jako **całą wesołą**, por. np. BAILLIE 1993, 120).

Gazzaniga i LeDoux rolę spoidła wielkiego widzą jako dostarczanie drugiej półkuli kopi danych zmysłowych półkuli pierwszej (1981, 10, 13); co więcej, duplikowanie dotyczy też ich zdaniem nie tylko poznawczej, ale także konatywnej i motorycznej aktywności (TAMŻE, 17). Po co jednak takie „podwojenie?”. Odpowiadają, że – paradoksalnie – właśnie w celu ujednoczenia (tamże). Doświadczamy bowiem siebie i świata nie jako podwojonego, ale właśnie jako jedności. Dzięki spoidłu doświadczamy siebie jako jednego ja naprzeciw jednego świata, względnie jako jednego ja w jednym świecie/otoczeniu. Można więc powiedzieć, że z powodu posiadania dwóch półkul nasze doświadczenie byłoby niejednolite gdyby nie ich łącznik – spoidło. Jak niejednolite – pokazują eksperymenty na komisurotomikach.

Gazzaniga i LeDoux krytykują pogląd, że świadomość u komisurotomików ogranicza się do lewej półkuli<sup>4</sup>, przytaczając kolejne eksperymenty: wybiórcza ekspozycja do prawej półkuli pytania „kim jesteś” i „czy przeliterowałbyś imię swojej ulubionej dziewczyny”<sup>5</sup> skutkowało ułożeniem przez lewą rękę prawidłowych odpowiedzi z kostek z nadrukowanymi literami

<sup>3</sup> N. Geschwind (1981, 106) donosi jednak, że efekt zachodził tylko w przypadku słyszenia dychotycznego (jednocześnie do obu uszu).

<sup>4</sup> Pogląd o nieświadomości jednej z półkul pozwala uniknąć wniosku o podwojeniu świadomego ja. Por. ECCLES 1981.

<sup>5</sup> Dokładniej, do prawej półkuli eksponowano (wizualnie) tylko ‘are you’, poprzedzając niedokończonym pytaniem ‘Who...’ (odpowiednio, ‘girl’, poprzedzone ‘Would you spell your favourite...’). Por. GAZZANIGA I LEDOUX 1981, 143 n.

(„Paul”, „Liz”). Pytano też o ulubioną postać, hobby, jaki rodzaj pracy badany chciałby wykonywać, jaki jest jutrzejszy dzień i o nastrój. Zaobserwowano ciekawą „niezgodność” w sprawie pracy: odpowiedź „z kostek” brzmiała „rajd samochodowy”, podczas gdy pacjent deklarował, że chciałby być rysownikiem (GAZZANIGA I LEDOUX 1983, 143). Poza tym przypadkiem pozostałe odpowiedzi nie były zaskakujące. Wydaje się jednak, że należy być ostrożnym w traktowaniu tego eksperymentu jako rozstrzygającego, gdyż badany – P[aul] S. – jak sugerują sami Gazzaniga i LeDoux (65 n., 85-87), był dość szczególnym „przypadkiem”: umiejętności językowe prawej półkuli prawdopodobnie rozwinęły się u niego pooperacyjnie<sup>6</sup>.

Autorzy wyciągają z tego dramatyczny wniosek: świadomość (albo ostrożniej – specyficznie ludzka postać świadomości) koreluje z umiejętnościami językowymi (GAZZANIGA I LEDOUX 1983, 145). Ta kwalifikacja w nawiasie osłabia jednak jeszcze mocniej argumentację przeciw uważaniu niejęzykowej półkuli za nieświadomą. Ba, bez tego zastrzeżenia w nawiasie wygląda to wręcz na podpisanie się pod krytykowanym poglądem zamiast jego zwalczania.

Gazzaniga i LeDoux stawiają na końcu swojej książki, jak piszą, „raczej radykalną hipotezę”: „zamieszkuje w nas wiele jaźni” (150, 157). Z wiekiem kontrolę przejmuje „jaźń językowa” czy też „system werbalny”, ale jest on jednym z kilku: jedno ja jest „iluzją” (TAMŻE, 155). „Osoba to konglomerat jaźni” (TAMŻE, 161). Autorzy nie zdają sobie chyba sprawy z tego, że jest to co najwyżej jedna z możliwych ontologicznych interpretacji danych empirycznych, które przytaczają, i to z wielu względów wątpliwa. Dodatkowo, pewne wahanie się można zauważyć w tym, że raz piszą o wielości „systemów mentalnych” (150), stronę dalej jednak nazywają je „submentalnymi”<sup>7</sup>. Kilka zdań kończących książkę nie zaspokaja ciekawości chcącego np. wyjaśnienia, dlaczego właśnie ‘ja’ językowe jest tak uprzywilejowane, autorzy piszą tylko, że przyczyną tego jest „nasze kulturowe uprzedzenie względem języka” (161). Czy oznacza to, że kultura spowodowała tak poważne zmiany

---

<sup>6</sup> W niektórych przypadkach niedorozwoju spoidła obserwuje się bilateralizację umiejętności językowych; u niektórych komisurotomików po 10 latach od operacji zaobserwowano podobne zjawisko (VAN DER KNAAP 2010, 10). To jeszcze jeden przykład neuroplastyczności. Lateralizacja słabnie z wiekiem (TAMŻE, 15). Niemniej jednak, u ponad 95% ludzi za umiejętności językowe odpowiada przeważnie (część) lewej półkuli (dotyczy to także leworęcznych!), por. DAMASIO 1999, 85; VAN DER KNAAP 2010, 18.

<sup>7</sup> Jeszcze większe zdziwienie może budzić jednozdaniowe „rozwiązanie” problemu wolnej woli („To, że decyzja jest dokonywana w sposób wolny, jest czystą iluzją” (GAZZANIGA I LEDOUX 1983, 160)), ale to już problem wychodzący poza temat podjętych tu rozważań.

na poziomie neuropsychologicznym? A co w takim razie spowodowało powstanie zjawiska kultury?

W jednej ze swoich nowszych pozycji Gazzaniga tak formułuje interpretację ontologiczną skutków komisurotomii: „przerwanie połączeń między półkulami natychmiast *tworzy* drugi, także niezależny *świadomy* system” (GAZZANIGA 2018, 237, podobnie na s. 238, podkr. – TK). W rezultacie mamy dwa umysły (tamże, 464, 468) – „the new ‘yous’ have two minds” (470), jak w nieprzetłumaczalny sposób wyraża się autor. Gdyby traktować ten zwrot dosłownie, trzeba by powiedzieć, że komisurotomia powoduje zdaniem Gazzanigi zdwojenie (świadomego) ja – co prowadzi, o czym już autor nie wspomina, do kłopotów analogicznych do tych, które sprawiają że przykład dzielących się komórek (proces biologicznie całkowicie zrozumiały) jest wciąż popularny wśród ontologów i logików (jakie są relacje *bycia identycznym z/nieidentycznym z* między komórką macierzystą a potomnymi?). Na innym miejscu omawiałem niektóre interpretacje ontologiczne zjawiska podziału komórki i ich trudności<sup>8</sup>, tutaj zaznaczę tylko, że stanowisko Gazzanigi różni się pod tym względem od stanowiska krytykowanego przez niego R. Puccetti tylko tym, że Puccetti – właśnie ze względu na absurdalne konsekwencje ontologiczne rozwiązań przyjmujących podwojenie – przyjmuje, że także zdrowi ludzie (a nie tylko komisurotomicy) są tak naprawdę... podwójnymi osobami<sup>9</sup>. Oczywiście, stanowisko takie ma również sobie właściwe trudności, ale to inna sprawa. Istotne jest to, że zarówno Gazzaniga, jak i Puccetti przyjmują, że komisurotomik tak naprawdę jest... dwiema osobami.

Wydaje się, że Gazzaniga i LeDoux stosunkowo najbardziej „rozsądnie” wyrażają się w krótkiej polemice z Puccettim z 1981 r.:

Umysł jest złożeniem systemów mentalnych, z których każdy jest zdolny do postrzegania, pamiętania, reagowania emocjami i w ogóle reagowania na świat. Niektóre aspekty przetwarzania mentalnego, zwłaszcza te przetwarzane werbalnie, są uświadamiane. Podczas gdy przetwarzanie niewerbalne, jak przetwarzanie danych zmysłowych lub własnego stanu emocjonalnego mogą też być uświadamiane i faktycznie takie są, ich pierwszeństwo w świadomości szybko prowadzi do analizy werbalnej (LEDoux, GAZZANIGA 1981, 110).

<sup>8</sup> Por. KAŁOL 2010; 2013, 127-129; [b.d.1], 22.

<sup>9</sup> Por. PUCCETTI 1973; 1981; 1981a; 1982; 1983.

Nie należy zatem przyjmować dwóch (czy więcej!) świadomych ‘ja’, świadome ‘ja’ jest jedno i można je z grubsza utożsamić z werbalnym modulem umysłu. Co jednak w przypadku komisurotomików podobnych do wspomnianego P[aula] S., którego umiejętności werbalne nie ograniczały się tylko do jednej półkuli? Gazzaniga i LeDoux niedwuznacznie pisali, że „w oczywisty sposób posiada podwójną świadomość” (145). Czy jesteśmy skazani na ten wniosek?

Moim zdaniem – nie. Po pierwsze, jeśli ktoś jest skłonny popierać tzw. tezę o identyczności elementów mózg–umysł, czy dokładniej – pewna część mózgu (np. ta odpowiedzialna za zdolności językowe) – świadome ‘ja’, ewentualnie tezę o identyczności wyróżnionych (np. odpowiedzianych za przetwarzanie werbalne) procesów mózgowych i procesów świadomych, musi w przypadku rozdzielenia (przestrzennego) tych części bądź procesów to samo twierdzić o świadomości, ale przecież nie jest to ani jedyne, ani najlepiej uzasadnione rozwiązanie problemu psychofizycznego<sup>10</sup>. Po drugie, pacjent komisurotomiczny, o ile nam wiadomo z raportów pierwszoosobowych, dany jest sobie jako jedno ‘ja’, mimo czasem spotykanych trudności z wykonywaniem pewnych zadań poznawczych, zwłaszcza w zaaranżowanych sytuacjach eksperymentalnych, o których kilku wspomniano. Niektórzy próbowali ten argument podważyć bądź to wskazując, że raporty pierwszoosobowe są podważalne, bądź też podkreślając, że gdyby teza o zdwojeniu świadomego ‘ja’ była prawdziwa, niczego by to nie zmieniło w fenomenologii, bo np. bliźniak syjamski także przeżywa siebie jako jedno ‘ja’, a przecież jest połączony z ciałem właśnie bliźniaka (według Puccettiego, nasza – tj. także niekomisurotomików – sytuacja jest podobna do sytuacji ekstremalnego zblizniaczenia, tj. tzw. dwugłowca [dicephalusa], tyle że żyliśmy – do czasu odkrycia szokującej prawdy przez Puccettiego, ma się rozumieć – w błogiej nieświadomości co do tego faktu<sup>11</sup>). Pytanie jednak, co mogłoby podważyć sposób przeżywania siebie jako jednego ‘ja’? Opisane wyżej eksperymenty, choć są zaskakujące, także a może przede wszystkim dla komisurotomików, nie powodują, że przeżycie (jednego) ‘ja’ zyskuje charakter bycia iluzorycznym: komisurotomik (załóżmy, że nim jestem) nie zacznie przeżywać siebie jako ‘my’ w przeciwieństwie do ‘ja’, a gdyby nawet, to z innych powodów niż rzekome odkrycie prawdy o tym, co z ontologicznego punktu widzenia tu ma miejsce. Załóżmy bowiem, że Puccetti ma rację (albo że Gazzaniga ma rację i że jestem komisurotomikiem w rodzaju P[aula] S). Oznaczałoby to,

<sup>10</sup> Por. np. KĄKOL 2020; [b.d.1]; [b.d.2].

<sup>11</sup> Por. PUCCHETTI 1973, 351; 1981a, 118.

że tak naprawdę nie jestem sam, ale jest nas zawsze dwóch: nie TK, ale Lewy TK i Prawy TK (od nazw półkul). Jeśli ośrodki mowy i pisma zlokalizowane są w lewej półkuli, to teraz pisze ów tekst Lewy TK. Prawy TK obserwuje ten tekst, niewiele zresztą z niego rozumiejąc. Tak naprawdę więc nie istnieje; istnieje Lewy TK, który korzysta w wielu przypadkach (np. w pewnych zadaniach wymagających: przetwarzania wzrokowo-przestrzennego, rozpoznawania relacji część–całość, pamięci epizodycznej, uzupełniania iluzorycznych konturów, wykrywania pozornego ruchu, rozróżniania odbić lustrzanych czy rotacji mentalnej; por. np. VAN DER KNAAP 2010, 10) z umiejętności Prawego TK, podobnie jak Prawy TK korzysta z umiejętności swojego Lewego Towarzysza, choć jest tu zdaniem Puccettiego spora asymetria – zdaniem wspomnianego badacza, dominacja ma tu sens nie tylko neurokognitywny, ale wręcz polityczny!<sup>12</sup> Brzmi to bądź jak kiepska satyra, bądź jak antropomorfizowanie, które choć spotykane czasem w wywodach naukowych, jest głęboko mylące<sup>13</sup>; bądź, owszem, raport pierwszoosobowy, ale – jeśli już – to schizofrenika lub pacjenta cierpiącego na dysocjacyjne zaburzenie tożsamości. Po trzecie, pacjent zwany Earl (DAMASIO 2000, 120 n.; por. też PUC CETTI 1973, 353), pozbawiony chirurgicznie okolic Broki i Wernickego, którego słownictwo w rezultacie ograniczyło się do kilku przekleństw, nie stał się w wyniku operacji kimś w rodzaju nieświadomego zombie. Jeśli nawet tzw. narracyjne ‘ja’ zanikło u niego, nie znikło – a przynajmniej nic na to nie wskazywało – przeżywane ‘ja’ (por. REY 1983, 734, ZAHAVI 2005, 129 n.).

Ktoś mógłby jednak argumentować w następujący sposób: „Jeśli tak stawiamy sprawę, porównujemy procesy poznawcze mające miejsce u komisurotomików, których oni nie są świadomi, do różnego rodzaju agnozji, a przecież nie ma tu żadnej agnozji – można powiedzieć wręcz, że jest wprost przeciwnie: to podział pracy między półkulami jest widoczny wyraźnie dzięki komisurotomii, a nie jakiś rodzaj ślepoty”. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że tak jest istotnie, np. tzw. ślepowidzenie albo ślepotą korowa jest rodzajem agnozji, gdyż brak przeżyć wzrokowych, choć pacjenci potrafią w pewnych warunkach lokalizować źródło światła lub dostosować chwyt do (niewidzianego) kształtu przedmiotu itp. Wyjaśnia się to np. uszkodzeniem

<sup>12</sup> Por. PUC CETTI 1973, 345, 347; 1981, 97; 1983, 738 n.

<sup>13</sup> Por. także pisanie o „mówiącej (czy niemej) półkuli”, np. PUC CETTI 1973, 342, 347, 354; 1981, 96 n.; 1982, 76; BRADSHAW 1981, 101; Gillett 1986, 227; SEYMOUR, REUTER-LORENZ I GAZZANIGA 1994, 105; KOSSLYN, HOLTZMAN, FARAH, GAZZANIGA 1985, 316). Zob. też GALLAGHER I ZAHAVI 2008, 180.

jednego z dwóch szlaków przetwarzania informacji wzrokowej (por. np. DAMASIO 2000, 288 n.; JAŚKOWSKI I SKALSKA 2009, 158 n.). Ale właśnie tutaj jest pewna analogia, gdyż komisurotomik wskaże np. miejsce źródła światła lub wybierze stosowny kształt chwytu, choć werbalnie zaprzeczy temu, że cokolwiek widzi (zob. opisy eksperymentów wyżej), a nie ma powodu, by mu nie wierzyć, zatem, podobnie jak ślepowidzący, nie ma przeżyć wzrokowych odpowiedniego typu, a nie tylko, jak niektórzy sugerowali, nie potrafi ich nazwać ze względu na „niemość” prawej półkuli (por. MUNEVAR 2012, 32). Podobnie, pewne uszkodzenia fragmentu prawej kory ciemieniowej powodują anozognozę lub jednostronne (lewostronne) pominięcie (czyli ślepotę na lewą część pola widzenia). Pacjent cierpiący na anozognozę, z paraliżem lewej ręki, zaprzecza, by była ona niesprawna, czasem uciekając się do konfabulacji, i nie jest to tylko, jak kiedyś sugerowano, „wyparcie”<sup>14</sup>. Pewien rodzaj dysleksji wywołany drobnym z pozoru uszkodzeniem modułu językowego powoduje też coś w rodzaju „dyskoneksji” – pacjent nie potrafi czytać słów czy zdań, choć potrafi poprawnie rozpoznawać litery i głoski czy literować słowa (GILLET 1986, 225). W końcu wynikiem komisurotomii jako głębokiej interwencji chirurgicznej jest uszkodzenie – przecięcie sporej liczby nerwów, stąd nic dziwnego, że wynikiem uszkodzenia jest dysfunkcja, a nie pomnożenie zdrowych osób czy wydobywanie ich z ukrycia.

\*

Wydaje się, że można postawić w kontekście poruszanych problemów jeszcze co najmniej dwa pytania: po pierwsze, czy nie jest może tak, że krytykowany autorzy posługują się „słabym” („psychologicznym”) pojęciem osoby, stąd do pogodzenia jest ich teoria z tezą, że zawsze mamy do czynienia z jedną osobą w sensie „mocnym” („substancjalnym”, jak się czasem mówi)? Po drugie, wspomniane zostało rozróżnienie między tzw. ‘ja’ przeżywanym a ‘ja’ narracyjnym. Jak mają się one do siebie i do pojęcia osoby, a także do pojęcia świadomości? W szczególności świadomość nie jest monolitem, nie jest kwestią „wszystko albo nic” – jeśli z ‘ja’ przeżywanym związana jest świadomość niejęzykowa, a z ‘ja’ narracyjnym językowa, jakie to ma konsekwencje dla omawianych tu zagadnień?<sup>15</sup>

---

<sup>14</sup> Na pewną analogię między efektem komisurotomii i jednostronnym (lewostronnym) pominięciem wskazał: WEINSTEIN 1981, 114 n.

<sup>15</sup> Dziękuję Anonimowemu Recenzentowi za zwrócenie uwagi na wzmiankowane problemy.



Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, można ograniczyć się do uwagi, że rozróżnienie to jest problematyczne. „Psychologia” skontrastowana tu jest z „substancją”, a zatem czymś „filozoficznym”, co nasuwa podejrzenie, że „empirii” przeciwstawia tu się coś innego, „nieempirycznego” właśnie. Na pozór sprawa jest prosta: w pierwszym przypadku ‘ja’ jest czymś w rodzaju mierzalnej wielkości, w drugim zaś czymś „spekulatywnym”, co najwyżej przedmiotem wiary. Moim zdaniem, kryje się tu pewne nieporozumienie. Kiedy mowa o ‘ja’, nie ma sensu dopatrywać się w jego desygnacie czegoś niedostępnego doświadczeniu – pierwszoosobowa perspektywa, choćby uważało się ją za źródło błędów i złudzeń, jest faktem, a swą nazwę nieprzypadkowo przecież zawdzięcza zjawisku JA<sup>16</sup>. Owszem, ktoś może próbować argumentować, że „tak naprawdę” ‘ja’ = (pewne) ciało (np. pewien żywy organizm) albo pewna „reprezentacja mentalna” lub zgoła fikcja, ale nie są to przecież „obiekty pozaempiryczne”, cokolwiek miałyby to znaczyć.

Zdecydowanie ciekawsza jest druga kwestia.

Ktoś mógłby argumentować np. w następujący sposób: „w przypadku świadomości niejęzykowej mamy jeden podmiot – ‘ja’ przeżywane, w przypadku natomiast świadomości językowej, która jest zależna od poprzedniej, w pewnych przypadkach moglibyśmy mieć np. dwa podmioty – dwa ‘ja’ narracyjne (w dysocjacyjnym zaburzeniu tożsamości?); ewentualnie można się zapytać, czy nie mogłoby być tak, że mielibyśmy dwa różne ‘ja’ – przeżywane i narracyjne – ale nie w takiej relacji, jak forma pierwotna i wtórna (dojrzała), ale w relacji, by tak rzec, konfliktu – może właśnie coś podobnego ma miejsce w przypadku komisurotomików, przynajmniej w opisanych wyżej eksperymentach?”.

Żeby odpowiedzieć na to *dictum*, przypomnijmy sobie, jak się zwykle definiuje świadomość: „poczucie siebie i swojego otoczenia” (por. np. DAMASIO 2000, 12). Słowo ‘poczucie’ zdaje się sugerować, że definicja ta jest kolista, ale może znaczyć to też tyle, że bardzo trudno (jeśli w ogóle) uzyskać tu tzw. definicję równościową<sup>17</sup>. Mowa tu także o ‘ja’ jako niezbędnym do świadomości. Jeśli nie uwzględnimy pamięci, a stąd i świadomości wymiarów czasu oraz języka, będziemy mieli do czynienia z *pierwotną, bazową* bądź *rdzenną* świadomością (odpowiednio, z ‘ja’; DAMASIO 2000, 25, 134 n.). W języku potocznym czasem zamiast ‘świadomość’ mówimy

---

<sup>16</sup> „To [= przeczenie istnienia pierwszoosobowej perspektywy – TK] pociągałoby pogląd, że mój umysł wcale mi nie jest dany – byłbym wtedy ślepy na umysł czy na ja – lub obecny dla mnie w dokładnie taki sam sposób, jak umysły innych” (ZAHAVI 2011, 327).

<sup>17</sup> Zob. np. (ZIEMBIŃSKI 2006, 48-53).

‘przytomność’ (rzadziej ‘czuwanie’), ale okazuje się, że przytomność/czuwanie nie zawsze musi iść w parze ze świadomością; co więcej, podobnie jak świadomość, przytomność jest kwestią stopnia. Faza REM snu odznacza się niskim poziomem przytomności, ale wyższym poziomem świadomości niż głęboki sen (nie mówiąc o śpiączce czy znieczuleniu ogólnym). W snach jesteśmy świadomi siebie i swojego (śnionego) otoczenia, choć faktu śnienia już rzadziej. Z kolei w tzw. stanie wegetatywnym<sup>18</sup> pacjenci nie mają świadomości, choć są przytomni (!). Być może, żeby pozostać w zgodzie z potocznym zwyczajem językowym, czasem termin ‘świadomość’ poszerza się tak, żeby obejmował dwa zjawiska: poczucie siebie i otoczenia wespół z przytomnością. W tym sensie pacjenci w stanie wegetatywnym byłiby świadomi, choć połowicznie (LAUREYS 2009, 58). Czucie i świadomość (w węższym sensie) mają różne korelaty neuronalne (TAMŻE, 58-60). Jeśli (przypominam, że nie uwzględniamy jeszcze pamięci czy języka) przyjmiemy szerszą definicję świadomości, okaże się, że w pewnych przypadkach może być ona pozbawiona poczucia ‘ja’ (i otoczenia). Jeśli natomiast, jak np. Damasio, przyjmiemy węższą, świadomości z definicji zawsze będzie towarzyszyć ‘ja’. Wybierzmy zatem węższą.

Czasem powiada się, że wraz z pamięcią „ulotne” ‘ja’ rdzenne staje się stabilne, staje się ‘ja’ *autobiograficznym* (choć może nie jest to najszcześniejsze określenie, gdyż zdaje się sugerować w pełni opanowany język, co nie jest prawdą w przypadku dwu- czy trzylatków), a „impulsowa” świadomość rdzenna staje się świadomością *rozszerzoną* (DAMASIO 2000, 136, 187, 189, 372, przyp. 4). Brzmi to tak, jakby tak naprawdę nie było jednego ‘ja’ rdzennego, ale seria chwilowych takowych, pojawiających się i znikających jedno po drugim<sup>19</sup>. Jest to jednak nieporozumienie – kiedy weźmiemy pod uwagę pacjentów z amnezją, a więc z różnego typu zaburzeniami (brakiem?) ‘ja’ autobiograficznego, uderza to, że żyją „z chwili na chwilę”, jakby cały świat skurczył się dla nich o przeszłość i przyszłość (planowanie też jest niemożliwe bez pamięci), sami zresztą są *sobie dani*, o ile nam wiadomo (czasem nie da się nawiązać z nimi werbalnego kontaktu), jako *jedno* ‘ja’, ale właśnie

---

<sup>18</sup> Choć nazwa ta jest standardowa, można z pozycji bioetycznych ją zakwestionować jako obraźliwą (por. spotykane też czasem nawet wśród członków personelu medycznego obraźliwe określenie ‘ludzie-warzywa’).

<sup>19</sup> Por. DAMASIO 2000, 187 n., 372, przyp. 4. G. Strawson (2003, 360) wyciągnął z tego wniosek, że ja trwa... 2 sekundy. W nowszej publikacji okres ten skrócił do czasu poniżej 1/3 sekundy (2011, 262).

„zagubione” niejako w czasie, a właśnie *pierwszoosobowa* perspektywa musi być szczególnie wzięta pod uwagę, gdy mowa o ‘ja’<sup>20</sup>.

Rozważmy teraz dysocjacyjne zaburzenie tożsamości (DID). Czy schorzenie to może „pofragmentować” ‘ja’ autobiograficzne tak, że należałoby w tym przypadku mówić o co najmniej dwóch ‘ja’ autobiograficznych (przy jednym ‘ja’ rdzennym)<sup>21</sup>?

Wśród objawów DID spotykamy amnezję, absorpcję i depersonalizację i/lub derealizację (ROSS 1996, 10). W kwestionariuszu diagnostycznym pytania są pogrupowane w cztery kategorie: amnezja, absorpcja, utrata kontroli, fragmentacja zaburzająca tożsamość (VANDERLINDEN, VAN DER HART I VARGA 1996, 41-46; por. RAY 1996, 55 n.). **Depersonalizacja** opisywana jest jako poczucie, że jest się automatem, a więc jako pewne zaburzenie **poczucia sprawczości**, któremu towarzyszy apatia (brak emocji), może współwystępować tu amnezja i poczucie nierealności świata (derealizacja) (SIERRA 2009, 223; por. też ROSS 1996, 11, 17; COONS 1996, 293). Czasem też wydaje się zaburzone **poczucie własności ciała**<sup>22</sup>. Derealizacja powoduje, że świat postrzegany jest jakby z oddali, także w sensie utraty „poczucia swojskości” (SIERRA 2009, 224; COONS 1996, 293). Czytelnik studiujący Husserlowską fenomenologię dostrzeże w niektórych opisach tych zjawisk nawet coś przypominającego redukcję transcendentálną, tyle że tutaj oczywiście mowa o schorzeniu, a nie o metodycznie umotywowanej postawie „beznamiętnego obserwatora siebie i świata”, który „zawiesza naturalną wiarę w jego istnienie i bycie jego częścią”.

Filozofowie często używają zamiennie pojęć ‘ja’ i ‘podmiot’. To ostatnie może być rozumiane jako coś, co jest aktywne, i jest swojej aktywności świadome (por. np. GALLAGHER I ZAHAVI 2008, 136). Zaburzenie poczucia sprawczości zagrażałoby więc podmiotowości. Kiedy mamy do czynienia z zaburzeniami poczucia sprawczości? W wielu przypadkach: w schizofrenii pacjenci mają czasem poczucie, że „ktoś im myśli”. Automatyzmy typu pisma automatycznego czy zespołu anarchicznej ręki także związane są z zaburzeniem poczucia sprawczości („ktoś pisze moją ręką”, „moja ręka mnie nie słucha i robi co chce”). Czy jednak wynika z tego, że ‘ja’ nie istnieje w tych

<sup>20</sup> O amnezjach różnej etiologii, zob. np. DAMASIO 2000, 51-55, 123-31 (pacjent David zachował tylko pamięć proceduralną), 111 n. (pacjentka L, kilkumiesięczny epizod mutyzmu akinezyjnego), 219-224 (pacjentka z przejściową amnezją całkowitą).

<sup>21</sup> Twierdząco na to pytanie odpowiada m.in. DAMASIO 2000, 152 n., 380, przyp. 14.

<sup>22</sup> Nie mylić z brakiem poczucia **ciała** (najsłynniejsi przebadani pacjenci z takim brakiem to IW, Christine, LB i GL. Zob. COLE 2010; BREMER 2008, 429 n., DAMASIO 2000, 230 n., BREWER 2001, 301-303).

przypadkach? Oczywiście, że nie. Czy wynika z tego, że (wtedy? zawsze?) mamy dwa 'ja' – świadome i automatyczne? Jeśli 'ja' jest z definicji świadome (skoro zdefiniowaliśmy świadomość jako *poczucie* 'ja' i otoczenia), to musimy zaprzeczyć. Nie ma więc powodu martwić (cieszyć?) się, że jakieś schorzenia powodują „pomnożenie ja”.

Odwrotnie, istnieją sytuacje, gdy zachowane jest poczucie sprawczości, ale nie poczucie własności/przynależności. Obserwacja ruchów swojej ręki (czy nóg) przez zmniejszającą soczewkę zachwieje poczuciem „mojności” tejże ręki, choć nie sprawczości. Pojawi się wrażenie sterowania, ale cudzymi kończynami (RAMACHANDRAN, ROGERS-RAMACHANDRAN 2008, 68). Nie będzie to jednak zagrażać poczuciu posiadania jednego 'ja'.

Co do amnezji w przypadku DID – uważa się ją za skutek traumatycznego wydarzenia (albo całego ciągu takowych, najczęściej związanego z przemocą na tle seksualnym). Chorzy często opisują wspomnienie traumy jako coś emocjonalnie obojętne, „jak gdyby to nie mi się przydarzyło” (por. np. VAN DER HART, BOLT, VAN DER KOLK 2005, 62). Intrygujące jest odkrycie korelacji między wielkością hipokampu a DID (tamże, 65). W 2003 r. ogłoszono nawet potwierdzenie wielu 'ja' autobiograficznych w DID poprzez znalezienie ich neuronalnych korelatów (REINDERS, NIJENHUIS, PAANS I IN. 2003). Przy założeniu jedno-jednoznacznej relacji między obiektami ze sfery mentalnej a obiektami ze sfery neurofizjologicznej (szczególnym i zarazem skrajnym przypadkiem jest tu teoria identyczności psychofizycznej) faktycznie można by mówić o potwierdzeniu, ale w nauce lepiej nie zakładać z góry prawdziwości tej tezy. Zresztą autorzy/autorki używają w tym artykule najczęściej, i słusznie, neutralnego terminu „stany osobowościowe”; 'ja' zaś tylko wtedy, gdy cytują A. Damasia. Wydaje się, że problemem pacjentów z DID „nie jest to, że ich osoba (*person*) ma za dużo osobowości (*personalities*), ale że nie mają nawet jednej, poprawnie funkcjonującej” (GREAVES, FAUST 1996, 608).

Pozostało jeszcze pytanie, czy jest możliwa taka interpretacja komisurotomii, wedle której mamy „konflikt” 'ja' przeżywanego/rdzennego z 'ja' autobiograficznym/narracyjnym? Ale tutaj odpowiedź będzie już prosta: jeśli drugie 'ja' jest niczym innym jak dojralszą postacią 'ja' pierwszego i oba są świadome (a są), to konflikt nie istnieje.

Podsumując, wspomniane argumenty przemawiają za odrzuceniem tezy o podwojeniu 'ja' – czy to u wszystkich ludzi (PUCETTI), czy tylko u komisurotomików (GAZZANIGA 2018), czy choćby tylko u komisurotomików z bilateralizacją systemu werbalnego (GAZZANIGA, LEDOUX).

## REFERENCJE

- BAILLIE, James. 1993. *Problems in Personal Identity*. New York: Paragon House.
- BRADSHAW, John L. 1981. „In two minds”. *The Behavioral and Brain Sciences* 4, nr 1: 101-102.
- BREMER, Józef. 2008. *Osoba – fikcja czy rzeczywistość? Tożsamość i jedność ja w świetle badań neurologicznych*. Kraków: Aureus.
- BREWER, Bill. 2001. „Bodily Awareness and the Self”. W: *The Body and the Self*, red. Jose Luis Bermudez, Anthony Marcel, Naomi Eilan, 291-309. Cambridge, MA–London: Bradford Book/MIT Press.
- COLE, Jonathan. 2010. „Agency with Impairments of Movement”. W: *Handbook of Phenomenology and Cognitive Science*, red. Shaun Gallagher, Daniel Schmicking, 655-670. Dordrecht–New York–Heidelberg–London: Springer.
- COONS, Philip M. 1996. „Depersonalization and Derealization”. W: *Handbook of Dissociation. Theoretical, Empirical, and Clinical Perspectives*, red. Larry K. Michelson, William J. Ray, 291-305. New York: Springer Science+Business Media, LLC.
- DAMÁSIO, António R. 1999. *Błąd Kartezjusza. Emocje, rozum i ludzki mózg*. Tłum. Maciej Karpiński. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- DAMÁSIO, António R. 2000. *Tajemnica świadomości. Ciało i emocje współtworzą świadomość*. Tłum. Maciej Karpiński. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- ECCLES, John C. 1981. „Mental dualism and commissurotomy”. *The Behavioral and Brain Sciences* 4, nr 1: 105.
- GALLAGHER, Shaun i Dan ZAHAVI. 2008. *The Phenomenological Mind. An Introduction to Philosophy of Mind and Cognitive Science*. London–New York: Routledge (polski przekład: *Fenomenologiczny umysł*. Tłum. M. Pokropski, Warszawa: PWN 2015).
- GAZZANIGA, Michael S., Joseph E. LEDOUX. 1981. *The Integrated Mind*. New York: Springer Science+Business Media, LLC.
- GAZZANIGA, Michael S. 2018. *The Consciousness Instinct. Unraveling the Mystery of How the Brain Makes the Mind*. New York: Farrar, Straus and Giroux.
- GESCHWIND, Norman. 1981. „The perverseness of the right hemisphere”. *The Behavioral and Brain Sciences* 4, nr 1: 106-107.
- GILLET, Grant. 1986. „Brain Bisection and Personal Identity”. *Mind* 95, nr 378: 224-229
- GREAVES, George B. i George H. FAUST. 1996. „Legal and Ethical Issues in the Treatment of Dissociative Disorders”. W: *Handbook of Dissociation. Theoretical, Empirical, and Clinical Perspectives*, red. Larry K. Michelson, William J. Ray, 595-615. New York: Springer Science+Business Media, LLC.
- VAN DER HART, Onno, Hilde BOLT i Bessel A. VAN DER KOLK. 2005. „Memory Fragmentation in Dissociative Identity Disorder”. *Journal of Trauma and Dissociation* 6(1): 55-70.
- JAŚKOWSKI, Piotr i BLANDYNA Skalska. 2009. „Intencja a prymowanie podprogowe”. *Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki* 8, nr 21: 155-167.
- KĄKOL, Tomasz. 2010. „Przeciw substancjalizmowi”. *Filozofia Nauki* 18, nr 4(72): 121-134.
- KĄKOL, Tomasz. 2013. „Ingardenowska ontologia czasu i procesu a prezentyzm”. *Filozofia Nauki* 21, nr 2(82): 117-129.

- KAŁOL, Tomasz. 2020. „Fenomenologia ucieleśniona (*embodied phenomenology*) a teza o tożsamości psychofizycznej”. *Edukacja Filozoficzna* 69: 37-72.
- KAŁOL, Tomasz. [b.d.1]. *Problem psychofizyczny w świetle argumentu Lewisa-Kima*, 1-38. Dostęp: 17.06.2024, [https://www.academia.edu/44420773/Problem\\_psychofizyczny\\_w\\_%C5%9Bwietle\\_argumentu\\_Lewisa\\_Kima](https://www.academia.edu/44420773/Problem_psychofizyczny_w_%C5%9Bwietle_argumentu_Lewisa_Kima).
- KAŁOL, Tomasz. [b.d.2]. *O kilku argumentach za tezą o identyczności psychofizycznej*, 1-9. Dostęp: 17.06.2024, [https://www.academia.edu/76234158/O\\_kilku\\_argumentach\\_za\\_tez%C4%85\\_o\\_identyczno%C5%9Bci\\_psychofizycznej](https://www.academia.edu/76234158/O_kilku_argumentach_za_tez%C4%85_o_identyczno%C5%9Bci_psychofizycznej).
- VAN DER KNAAP, Lisette. 2010. *The Corpus Callosum and Brain Hemisphere Communication. How does the corpus callosum mediate interhemispheric transfer?* Master Thesis. Utrecht: Utrecht University.
- KOSSLYN, Stephen M., Jeffrey D. HOLTZMAN, Martha J. FARAH i Michael S. GAZZANIGA. 1985. „A Computational Analysis of Mental Image Generation: Evidence From Functional Dissociations in Split-Brain Patients”. *Journal of Experimental Psychology: General* 114, nr 3: 311-341.
- LAUREYS, Steven. 2009. „Arousal vs Awareness”. W: *The Oxford Companion to Consciousness*, red. Tim Bayne, Axel Cleeremans, Patrick Wilken, 58-60. Oxford: Oxford University Press.
- LEDoux, Joseph E. i Michael S. GAZZANIGA. 1981. „The brain and the split brain: A duel with duality as a model of mind”. *The Behavioral and Brain Sciences* 4, nr 1: 109-110.
- MUNEVAR, Gonzalo. 2012. *The Myth of Dual Consciousness in the Split Brain: Contrary Evidence from Psychology and Neuroscience*, 30-34. BMI Press. Dostęp: 5.08.2023, <http://www.brain-mind-institute.org/ICBM-2012/proceedings-html/full%20paper/paper%2016.pdf>.
- PUCETTI, Roland. 1973. „Brain Bisection and Personal Identity”. *The British Journal for the Philosophy of Science* 24, nr 4: 339-355.
- PUCETTI, Roland. 1981. „The case for mental duality: Evidence from split-brain data and other considerations”. *The Behavioral and Brain Sciences* 4, nr 1: 93-99.
- PUCETTI, Roland. 1981a. „Author’s Response”. *The Behavioral and Brain Sciences* 4, nr 1: 116-123.
- PUCETTI, Roland. 1982. „Rigterink on Mental Division”. *Canadian Journal of Philosophy* 12, nr 1: 75-76.
- PUCETTI, Roland. 1983. „Author’s Response”. *The Behavioral and Brain Sciences* 6, nr 4: 735-739.
- RAMACHANDRAN, Vilayanur S. i Diane ROGERS-RAMACHANDRAN. 2008. „To wszystko zwierciadła”. *Świat Nauki* 1, nr 9: 66-69.
- RAY, William J. 1996. „Dissociation in Normal Populations”. W: *Handbook of Dissociation. Theoretical, Empirical, and Clinical Perspectives*, red. Larry K. Michelson, William J. Ray, 51-66. New York: Springer Science+Business Media, LLC.
- REINDERS Antje A. T. S., Ellert R. S. NIJENHUIS, Anne M.J. PAANS, Jakob KORF, Antoon T. M. WILLEMSSEN i Johan A. DEN BOER. 2003. „One brain, two selves”. *NeuroImage* 20, nr 4: 2119-2125.
- REY, Georges. 1983. „The lack of a case for mental duality”. *The Behavioral and Brain Sciences* 6, nr 4: 733-734.

- ROSS, Colin A. 1996. „History, Phenomenology and Epidemiology of Dissociation”. W: *Handbook of Dissociation. Theoretical, Empirical, and Clinical Perspectives*, red. Larry K. Michelson, William J. Ray, 3-24. New York: Springer Science+Business Media, LLC.
- SCHULTE, Tilman i Eva M. MÜELLER-OEHRING. 2010. „Contribution of Callosal Connections to the Interhemispheric Integration of Visuomotor and Cognitive Processes”. *Neuropsychology Review* 20: 174-190.
- SEYMOUR Samantha E., Patricia A. REUTER-LORENZ i Michael S. GAZZANIGA. 1994. „The disconnection syndrome. Basic findings reaffirmed”. *Brain* 117: 105-115.
- SIERRA, Mauricio. 2009. „Depersonalization”. W: *The Oxford Companion to Consciousness*, red. Tim Bayne, Axel Cleeremans, Patrick Wilken, 223-225. Oxford: Oxford University Press.
- STRAWSON, Galen. 2003. „The Self”. W: *Personal Identity*, red. John Barresi, Raymond Martin, 335-377. Oxford: Blackwell.
- STRAWSON, Galen. 2011. „The Minimal Subject”. W: *The Oxford Handbook of The Self*, red. Shaun Gallagher, 253-278. New York: Oxford University Press.
- VANDERLINDEN Johan, Onno VAN DER HART i Katalin VARGA. 1996. „European Studies of Dissociation”. W: *Handbook of Dissociation. Theoretical, Empirical, and Clinical Perspectives*, red. Larry K. Michelson, William J. Ray, 25-49. New York: Springer Science+Business Media, LLC.
- WEINSTEIN, Edwin A. 1981. „Extinction and hemi-inattention: Their relation to commissurotomy”. *The Behavioral and Brain Sciences* 4, nr 1: 114-115.
- ZAHAVI, Dan. 2005. *Subjectivity and Selfhood. Investigating the First-Person Perspective*. Cambridge, MA: Bradford Book/MIT Press.
- ZAHAVI, Dan. 2011. „Unity of Consciousness and the Problem of Self”. W: *The Oxford Handbook of The Self*, red. Shaun Gallagher, 316-335. New York: Oxford University Press.
- ZIEMBIŃSKI, Zygmunt. 2006. *Logika praktyczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- [film] *Severed Corpus Callosum pt\_1*. Dostęp: 8.09.2023, <https://youtu.be/zx53Zj7EKQE>.

## DWIE OSOBY W JEDNEJ GŁOWIE?

## O PEWNEJ (WĄTPLIWEJ) INTERPRETACJI ONTOLOGICZNEJ KOMISUROTOMII

## Streszczenie

Komisurotomia wzbudza zainteresowanie naukowców i filozofów zajmujących się choćby zagadnieniem tożsamości osobowej. Niektórzy wyciągnęli z eksperymentów na komisurotomikach bardzo daleko idące wnioski ontologiczne, np. że komisurotomia powoduje podwojenie świadomego umysłu (Gazzaniga 2018) czy też że ujawnia fakt, że także zdrowi ludzie tak naprawdę nie są jedną, ale dwiema osobami (Puccetti). Ewentualnie, że podwojenie ‘ja’ dotyczy przynajmniej komisurotomików z bilateralizacją systemu werbalnego (Gazzaniga, LeDoux). W artykule staram się wskazać, że te interpretacje nie są uprawnione, odwołując się m.in. do argumentu fenomenologicznego, rozróżnienia na ‘ja’ przeżywane i narracyjne oraz analogii z różnymi agnozmami.

**Słowa kluczowe:** ‘ja’; komisurotomia; ontologia; tożsamość osobowa

TWO PERSONS IN ONE HEAD?  
ON SOME (DOUBTFUL) ONTOLOGICAL INTERPRETATION OF COMMISSUROTOMY

Summary

Commissurotomy has attracted the interest of scientists and philosophers concerned, for example, with the question of personal identity. Some have drawn very far-reaching ontological conclusions from experiments on commissurotomies, e.g., that commissurotomy causes a doubling of the conscious mind (Gazzaniga 2018) or that it reveals the fact that also healthy people are not really one, but two persons (Puccetti). Alternatively, that the “doubling of the self” applies at least to commissurotomies with bilateralization of the verbal system (Gazzaniga, LeDoux). In this article I try to show that these interpretations are not warranted, referring, among other things, to the phenomenological argument, the distinction between the experiential and narrative self, and the analogy with various agnosias.

**Keywords:** commissurotomy; ontology; personal identity; self